

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W ekaped. miesięcznie 1,20 zł z odosobnieniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, słońca prasy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa ścisła postterminowych dostarczeń gazety, lub swrotu ceny abonamentu. Za dnia ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,232. — Redaktor przyjmuje od 10-12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,  
budujemy silną Ojczyznę!

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr. za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy czystem ogłoszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzesku. Za terminowy druk, przepisanie miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 136

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek 22 listopada 1932 roku

Rok XII

## Do zgody z Gdańskiem nie doszło

### Duch pruski odniósł zwycięstwo

Rokowania polsko-gdańskie, które przez kilka dni toczyły się w Warszawie, zostały zerwane.

Co było ich przedmiotem i o co rokowania te się rozbiły?

Należy przedewszystkiem wyświetlić krótką historję tych rokowań. Układy polsko-gdańskie wszczęte zostały na skutek porozumienia prezesa Senatu gdańskiego, d-ra Ziehma, z ówczesnym ministrem spraw zagranicznych, Augustem Zaleskim w Genewie. Chodziło o t. zw. kontyngenty, tj. możność sprowadzania bez cła towarów z Niemiec na potrzeby ludności gdańskiej.

Polska, licząc się z przyzwyczajeniami ludności gdańskiej oraz z zadawnionymi stosunkami z Rzeszą Niemiecką tamtejszych sfer gospodarczych, przyznała Gdańskowi prawo bezcłowego sprowadzania pewnej ilości towarów z Niemiec na potrzeby swej ludności. Kontyngenty te jednakże przekraczały potrzeby i możności konsumcyjne ludności gdańskiej i stałe przenikały do Polski, przez obszar Wolnego Miasta.

Wytwarzało to słynną „dziurę gdańską”, przez którą przenikały do Polski towary z Niemiec. Kupiectwo gdańskie miało stanowisko uprzywilejowane w stosunku do kupiectwa polskiego: ten sam towar niemiecki, za który kupiec polski musiał opłacać wysokie cło, gdy go sprowadzał na drodze legalnej, mógł być dostarczony przez kupca gdańskiego po cenie o wiele niższej, bo bez cła na drodze kontyngentowego szmuglu. Rząd Polski uprzedził Senat gdański, gdy upłynął termin t. zw. konwencji warszawskiej, że nadal tego stanu rzeczy tolerować nie będzie i zaprowadził kontrolę towarów, sprowadzonych przez Gdańsk do Polski.

Prezes Senatu gdańskiego, dr. Ziehma, w układach z przedstawicielami Rządu Polskiego w Genewie, podczas poprzedniej sesji Ligi Narodów, zgodził się zasadniczo na zniesienie kontyngentów. Nastąpić to miało stopniowo, przez coroczne ich zmniejszanie. Właśnie ustalenie tej stopniowości miało być przedmiotem obrad konferencji polsko-gdańskiej w Warszawie.

Drugim tematem obrad tej konferencji miała być sprawa t. zw. obrotu uszlachetniającego. W konwencji warszawskiej Polska przyznała Gdańskowi prawo do sprowadzania pewnych materiałów, surowców i półfabrykatów z Niemiec, również bez cła, celem przerobu ich (uszlachetnienia) w Gdańsku. Gdańszczanie jednak nadal pojęciu „obrotu uszlachetniającego” znaczenie bardzo szerokie. Sprawdzano np. z Niemiec rękawiczki i w Gdańsku przyszywane do nich guziki, poczem szły do Polski, jako wyrób „uszlachetniony” w Gdańsku. Sprowadzano z Niemiec bez cła t. zw. żyłki, zmieniano na nich opakowanie i — sprzedawano do Polski. Sprowadzano z Niemiec atrament do piór „wielkich” firmy „Pelikan”, nalewano go do butelek firmy gdańskiej i sprzedawano w Polsce.

Odwrotnie znowu: wysyłano z Gdańska do Niemiec buraki i sprowadzano stamtąd cukier bez cła, którym zasypywano Pomorze polskie;

## Alumni Kolegium Polskiego u Papieża

OJCIEC ŚW. O POMNIKU ZBAWICIELA W POZNANIU.

RZYM. Papież przyjął na osobnej audjencji uczniów Kolegium Polskiego z rektorem Ojcem Olejniczakiem na czele. Papież wyraził radość z możności powitania uczniów Polaków przyczem w przemówieniu swym, zwracając się do poznaniaków, oświadczył „ZACHWYCAŁEM SIĘ WASZYM PIĘKNYM PO-

MNIKIEM ZBAWICIELA”. Płoczan pytał o zdrowie arcybiskupa NOWOWIEJSKIEGO.

Alumnom z Częstochowy mówił o biskupie Kubinie itd. Na zakończenie Papież udzielił błogosławieństwa tak samym alumnom, jak ich rodzinom w Polsce.

## Ojciec św. o „nieznanym robotniku”

Citta del Vaticano. W czasie obrad „tygodnia społecznego” katolików kanadyjskich w Montrealu odczytany został list Ojca św. do arcybiskupa kanadyjskiego w Quebecu. Papież mówi w nim o „nieznanym żołnierzu”, któremu we wszystkich krajach postawiono pomniki celem uczczenia ofiarnej choć nieznannej zasługi wobec ojczyzny. Ale istnieje też walka na polu pracy, która wymaga wielu ofiar, co pozostają nieznanymi, zwłaszcza w dzisiejszych smutnych czasach światowego kryzysu ekonomicznego. Do rzędu „nieznanych robotników” należą rzesze bezrobotnych, którzy z rozpaczą w sercu patrzą na swą przymusową bezczynność a przecież z radością pracowaliby na utrzymanie siebie i swoich najbliższych. Nie wolno zapominać, że ci „nieznani robotnicy” mają niewzruszone prawo do pracy i to do pracy tak wynagradzanej, by mogła ona być dźwignią ich materialnego i moralnego rozwoju i by czyniła z nich zadawalonych obywateli i obrońców państwa. Z prawem do pracy wiąże się obowiązek mężów stanu i odpowiedzialnych polityków, obowiązek szukania środków i dróg, któreby pozwoliły dostarczyć tym wszystkim nieznanym ro-

botnikom zajęcia i chleba. Coś jest fałszywego w gospodarce światowej, jeżeli rozwiązanie problemu pracy odbywa się z takimi trudnościami. A największy brak tkwi w tem, że tam, gdzie przeciwności między bogactwami poszczególnych narodów oraz między kapitałem i pracą są zbyt wielkie, główny ciężar kryzysu składa się na barki robotników, którzy w ten sposób stają się nieznanymi ofiarami wojny ekonomicznej.

## Nieudany zamach na Papena

Berlin. Dopiero dzięki rozprawie sądowej ujawniony został nieudany zamach przygotowany przed kilku dniami na kanclerza Papena. Sędzia w trybie dożywotnym skazał na 3 miesiące więzienia żonę inspektora poczty Buddo, która usiłowała dokonać zamachu na Papena. Przed kilku dniami Buddo wdarła się do gmachu mieszczącego kancelarję Rzeszy

## Z katedry - muzeum

MOSKWA. W Leningradzie, w starej katedrze kazańskiej, otwarto nowe muzeum antyreligijne. Jedną z największych świętości przedrewolucyjnej Rosji, mianowicie ikonę Kazańskiej Matki Boskiej, została wystawiona jako eksponat.

Oficjalna nazwa muzeum brzmi: Wszechzwiązkowe Muzeum Historji Religij. Leningradzka „Prawda” nazywa je „pałacem wojującego ateizmu”.

## WSPANIAŁE WYNIKI ROSYJSKICH SZYBOWICIELI.

Moskwa. (Pat.) Na konkursach szybowcowych w Koktebel na Krymie startowało 20 szybowców „szlachetnych” i 40 zwykłych.

Wyniki zawodów są sensacyjne. Padło 7 rekordów światowych, które padły łupem przeważnie dwóch pilotów — Gołowina i Stepanczonka. Ogółem na zawodach przelatano 762 godziny.

## LISTONOSZ WYKRADAŁ PIENIĄDZE Z LISTÓW ZAGRANICZNYCH.

Sosnowiec. Sąd Okręgowy skazał byłego listonosza Franciszka Słotę z Sosnowca na 1 rok więzienia za wykradanie pieniędzy z listów zagranicznych.

—0—

wysyłano do Niemiec sztaby żelaza i sprowadzano maszyny rolnicze itp. Słowem t. zw. „obrotu uszlachetniającego” był również czynnikiem rozszerzającym „dziurę gdańską”, przez którą przeciekały dziesiątki milionów złotych dochodu Skarbu Polskiego.

Konferencja warszawska miała ustalić, co właściwie oznacza „obrotu uszlachetniającego”. Czynniki polskie stały na tem stanowisku, że oznacza to podwyższenie wartości danego wyrobu przynajmniej o 50 proc.

Oczywiście, że konsekwencją porozumienia polsko-gdańskiego na temat „obrotu uszlachetniającego” i kontyngentów i zawarcia nowej konwencji, wzamian wygasłej konwencji warszawskiej z przed lat 10-ciu, byłoby zniesienie kontroli polskiej nad towarami, które idą z obszaru Wolnego Miasta do Polski. Leżało to, oczywiście, w interesie gospodarczym Gdańska i miało dlań pierwszorzędne znaczenie.

Gdy jednak przedstawiciele Gdańska zasiędlili do obrad z przedstawicielami Rządu Pol-

skiego, okazało się, że stanowisko w. m. Gdańska, zdeklarowane w swoim czasie przez dr. Ziehma w Genewie, uległo zmianie: stanęli oni na stanowisku nienaruszalności kontyngentów ani dziś, ani w przyszłości. Rząd Polski zgodzić się na to nie mógł, i na tem konferencja się rozbiła.

Rzecz prosta, że z chwilą wprowadzenia kontroli ze strony Rządu Polskiego nad towarami, które idą do Polski z obszaru w. m. Gdańska, straciło ono możność „szmuglowania” zarówno towarów, pochodzących z kontyngentów, jak i z „obrotu uszlachetniającego”.

Obydwa te przywileje posiadają obecnie dla Gdańska znaczenie tylko teoretyczne.

Jeśli Gdańsk obecnie, wbrew poprzednim doświadczeniom dra Ziehma, upiera się przy zachowaniu kontyngentów, i prawa do t. zw. obrotu uszlachetniającego, to jasne jest, dlaczego tak czyni. Gdańsk pozbawiony jest obecnie możliwości ciągnięcia zysków z tych przywilejów,

natomiast, niewątpliwie, zyskałby wiele na uregulowaniu swych stosunków gospodarczych z Polską, ze swym naturalnym zapleczem, z którego Gdańsk żyje.

Ale Gdańsk zmuszany jest poświęcić swe własne interesy dla widoków polityki Berlina.

Cała polityka „rewanżowa”, wszystkie krzyki o konieczności odzyskania Pomorza polskiego, czyli — ponownego jego zagrabienia, straciłyby swe uzasadnienie, gdyby okazało się, że Gdańsk chce i może żyć z Polską w zgodzie i porozumieniu. Latwo wyobrazić sobie, z jakim natężeniem pracowały czynniki pruskie nad tem, by nie dopuścić do pozytywnego wyniku konferencji warszawskiej.

To się im udało.

Gdańsk raz jeszcze odegrał rolę giermka, trzymającego pokornie strzemię swego pruskiego „pana”.

Zobaczymy, jak na tem wyjdzie.

## Wycieczki nad „Krwawiącą granicę“

Pila. (Pat.) Miejscowe związki nauczycieli szkół powszechnych rozpoczęły już przygotowania do walnego zjazdu pruskiego związku nauczycieli, który ma się odbyć w Pile w kwietniu przyszłego roku. Ma on być manifestacją niemiecką na wschodzie a głównym tematem odczytów i dyskusyj jest kwestja niemieckiej szkoły na wschodzie Nie-

miec i polskich szkół mniejszościowych. W celu pokazania uczestnikom „krwawiącej granicy niemieckiej“ zostaną zorganizowane specjalne wycieczki nad granicę polską.

Z całego programu niewąznie wynika antypolskie i rewanzowe hasło pod którym zjazd ma się odbyć.

—o—

## Odnaczenie p. wojewody Kirtiklisa za zasługi nad rozwojem pożarnictwa

W ub. czwartek, dnia 17 listopada br. odbyło się zebranie Zarządu Związku Straży Pożarnych województwa Pomorskiego.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego była dekoracja Złotym Medalem Zasługi na polu pożarnictwa Pana Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa. Medal ten został przyznany p. Wojewodzie

przez Radę Naczelną Głównego Związku Straży Pożarnych w Warszawie za prace położone nad rozwojem pożarnictwa na Wileńszczyźnie. Na uroczystość powyższą przybył specjalnie z Warszawy Naczelny Inspektor Głównego Zw. Str. Pożarnych R. P. Szymon Jaroszewski. Po wręczeniu p. Wojewodzie medala z odpowiednim przemówieniem wygłoszonym przez Prezesa Zarządu Zw. Wojewódzkiego na Pomorzu p. starostę Kalksteina w obecności wszystkich członków Związku i obu wiceprezesów pp. gen. dyrektora Pom. Stow. Ubezpiecz. Chwołka i Chudzińskiego Konst., pan Wojewoda wygłosił dłuższe przemówienie wskazując na specjalną ważną rolę pożarnictwa, idącą w kierunku obrony Pomorza.

Prace straży pożarnych winny pójść nie tylko w kierunku ściśle fachowym jak również przez podkreślanie łączności ze społeczeństwem przez udział w różnych wystąpieniach publicznych jak święta narodowe i państwowe, lecz ażeby straże pożarne całkowicie wypełniły swój społeczny i państwowy obowiązek winne one nawiązać i utrzymać ścisły kontakt ze wszystkimi organizacjami stojącymi na gruncie obrony Pomorza, więc przedewszystkiem z władzami PW i WF, LOPP, Czerwonym Krzyżem, Strzelcem, Zw. Powst. i Woj. Związkiem Podof. Rezerwy itd. Prace te winny być żywe, ciągłe i wykazywać stały rozwój.

W odpowiedzi Prezes Związku p. starosta Kalkstein zapewnił p. Wojewodę, że całe pożarnictwo pomorskie, liczące blisko 10.000 członków, stoi twardo na punkcie państwowości polskiej, że wytyczone wskazania przez p. Wojewodę są już obecnie częściowo zrealizowane, np. przez stały udział straży pożarnych w zbiorowych pokazach obrony przeciwgazowej; sama akcja szkolenia straży obejmuje również i szkolenie obrony przeciwgazowej. W końcu pan Prezes Związku Wojewódzkiego, dziękując panu Wojewodzie za Jego cenne wskazówki i wytyczne, jakie udzielił władzom Związku Strażackiego, przyrzekł, że będą one stopniowo przez strażactwo pomorskie realizowane.

Przy pożegnaniu delegacji p. Wojewoda wyraził życzenie, by Związek Wojewódzki straży Pożarnych miał swoją siedzibę w Toruniu.

### OTWARCIE NOWYCH ZAKŁADÓW.

Toruń. (Pat.) Dnia 17 bm. o godz. 11,30 p. Wojewoda Pomorski Kirtiklis dokonał otwarcia pod Toruniem fabryki Polsko Belgijskich Zakładów Chemicznych, w obecności przedstawicieli władz wojskowych w osobie delegata Ministerstwa Spraw Wojskowych ppłk. Orzechowskiego, delegata dowódcy okręgu korpusu płk. Dzwonkowskiego, prezydenta miasta Bolta, przybyłych z Belgii dyrektorów Polsko-Belgijskich Zakładów Chemicznych prezesa Bemelmanca, p. Lepersona, Cavillota i Gacobine'a prezesa Winiarskiego i dr. Wyszynskiego oraz przedstawicieli władz kolejowych, policji państwowej, prasy itd.

Poświęcenia dokonał ks. Pączek, który wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po poświęceniu goście zwiedzili Zakłady, poczem odbył się bankiet, podczas którego przedstawiciele władz składowali zarządowi Zakładów serdeczne życzenia.

—o—

### SKAZANY ZA NIECHLUJSTWO.

Warszawa, Lichtenbaum Berek, właściciel posesji przy ul. Jagiellońskiej nr. 12 za uporczywe utrzymywanie posesji w stanie anty-sanitarnym został ukarany trzema miesiącami aresztu bezwzględniego.

—o—

### WYROK W PROCESIE DR. GĘSIKOWSKIEGO.

Poznań. W Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu został ogłoszony wyrok w głównej sprawie doktora medycyny Gęsikowskiego, skazanego przez sąd okręgowy na 3 lata więzienia za dostarczanie pacjentom za wysokimi opłatami morfiny. Sąd Apelacyjny obniżył wymiar kary do jednego roku więzienia z czego połowę darowano mu na podstawie amnestji, wykonanie zaś drugiej połowy zawieszono na 3 lata. Pozatem odebrano p. Gęsikowskiemu prawo uprawiania praktyki lekarskiej w ciągu 3-let.

## Przed koncertem Paderewskiego w Rzymie

Rzym. (Pat.) Na dzień 22 bm. zapowiedziany jest tu koncert Paderewskiego w Augusteum. Pomimo, że sprzedaż biletów rozpoczęła się dopiero dnia 17 bm. prawie wszystkie już zostały zamówione, gdyż Paderewski posiada wśród melomanów rzymskich fanatycznych wprost wielbicieli. Program koncertu obejmuje następujące utwory: Bach —

Liszt — preludjum i fuga in la minore, Mozart — Sonata in la minore, Chopin — Ballada op. 23, Nokturn op. 27, Mazurek op. 24, studjum op. 25, walc op. 42, Debussy-Danseuses de Delphes, Voiles i Le vent dans la plaine, Minstrels oraz Liszta Rapsodia węgierska.

Ostatni koncert Paderewskiego odbył się w Rzymie przed 6 laty.

## Skróty

KALKUTA. Dokonano zamachu na sir Karola Luke, naczelnika więzienia centralnego. Zadano mu trzy rany postrzałowe. Napastnicy zbiegli.

BERN. Rada Federalna postanowiła rozpocząć śledztwo karne w sprawie niedawnych krwawych zjść w Genewie.

Hamburg. Przy naprawie płyty okrętowej na statku „Biscaya“ w tutejszej stoczni zawalilo się rusztowanie i kilku robotników spadło na dno doku z wysokości 10 metrów. Trzech z nich zabiło się.

LYON. Pod Grenoble przy wejściu do tunelu na linii Veynes — Marsylja nastąpiło zderzenie lokomotywy z pociągiem pasażerskim. Jest 8-u rannych.

Melun. Sąd tutejszy skazał na śmierć robotnika polskiego Jana Janiaka, który zamordował swą córeczkę oraz swego pracodawcę, mszcząc się na nim za usunięcie go z miejsca z powodu pijaństwa.

WIEN. Powrócił z podróży zagranicznej Bronisław Huberman, który zapytany przez pewnego dziennikarza oświadczył, że wiadomość, jakoby w Królewcu skradziono jego skrzynkę jest zupełnie fałszywa.

### PIŁKARZE GEDANJI REMISUJĄ Z D.

S. K.

Gdańsk. (Pat.) Na boisku policji gdańskiej rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy ligowcami drużynami Gdańska Gendaję i Danziger Sportclub.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3. Do przerwy prowadziła Gendaję 3:1.

W tabeli ligowej Gendaję jest obecnie na drugim miejscu.

—o—

### WYJAZD WARTY DO BERLINA ODŁOŻONY.

Poznań. (Pat.) Wyjazd piłkarskiej drużyny Warty na mecz do Berlina został odłożony. Nastąpi on prawdopodobnie w pierwszej połowie grudnia, dokładny termin jednak nie został jeszcze ustalony.

## Kradziesz cennego krucyfiks

Florencja. (Pat.) W kościele S. Angelo Lecore skradziono cenny krucyfiks z XV stulecia, obrabowując jednocześnie wnętek w której mieścił się krucyfiks ze

wszystkich votów, posiadających wysoką wartość muzealną i materialną. Policja wszczęła energiczne dochodzenia celem wytopienia świętokradców.

## Zapisz się do L.O.P.P.

## W DRODZE NA WYŻYNY.

60) —o— (Ciąg dalszy).

Zdawało się, że każdy najprędzej chciał się powitać z kula nieprzyjaciela.

Gdy Chrycz wymawiał „dwa“, obaj byli już przy baryerze.

Gdy przez gardło wydławił nieszczęsne „trzy“ jako znak, po którym wolno było sirzelać pojedynkującym się, odwrócił się od przeciwników, jakby nie chciał widzieć rezultatu walki.

I w tejże chwili postyszał strzał, ale tylko jeden; odwrócił się więc spieszenie i ujrzał obydwoh przeciwników niewzruszenie stojących.

Noisette odwrócił się nawet piersiami do Leszcza, którego w tej chwili dym przed oczami Chrycza zasłonił.

Dym opadł a Chrycz z przerażeniem ujrzał postać przyjaciela pochyloną nieco ku przodowi i bladą, jak marmur, z ręką, w której błyszczał pistolet, wyciągniętą ku przeciwnikowi.

Noisette nie drgnął nawet.

Leszcz miał jeszcze siłę zmierzyć go od stóp do głowy swoją bronią, podnieść do góry rękę i w powietrze wystrzelić. Potem zwał się na ziemię.

Chrycz podbiegł ku niemu; z piersi buchnęła mu krew obfitą strugą.

— Gdzie ranny jesteś, Leszczu? — zawołał, rozrywając zakrwawioną koszulę przyjaciela.

Leszcz ledwie oddychał.

— Daj pokój — szepnął Leszcz — przecucia mnie nie omyliły, jak widzisz, nic mi nie pomoże, daj mi kosodrzewinę, którą ci dałem.

Chrycz szukał rany i wyjąwszy sondę, zagłębił w niej takową, rana była bardzo głęboką.

— Daj pokój — szepnął Leszcz — to już darmo, skończona moja wędrówka, skończona cała komedia życia; proszę daj mi kosodrzewinę.

Chrycz rękawem lży ocierając, podał gałązkę kosodrzewiny umierającemu przyjacielowi.

Leszcz schwylił ją gwałtownie, do ust przycisnął, z których krew buchała, oddając Chryczowi ledwie dostłyszonym głosem szepnął:

— Oddaj jej to i powiedz, że źle zrobiła wyciągając mnie z nędzy, przeprowadzając z podwórza do salonu. Tam skończyłbym być bez pragnień żadnych w rynsztoku, tutaj ot widzisz jak kończę... Szkoła życia... doprawdy szkoda. Oddaj jej na pamiętkę ten listek kosodrzewiny zabarwiony krwią moją i powiedz jej, że ją kochałem...

Tu zamarły mu już słowa na ustach, skończył.

Noisette i jego towarzysze pozostawili trupa Chryczowi.

Poczwiry Litwin własnymi rękami go pochował i kamień nad mogiłą przyjaciela położył.

Odtąd, daremnie były poszukiwania wszystkich za przepałym artystą, nikt o nim nic pewnego powiedzieć nie umiał; wszyscy ci coby powiedziec mogli, milczeli jak — groby.

Stworzono nawet na temat zniknięcia jego kilkanaście zajmujących opowiadań, któremi przez dłuższy czas zajmowano się w salonach, ale prawdy o nich odgadnąć nie mogli...

Mógłbym już tutaj skończyć powieść moją. Cała gromadka ludzi, co powędrowała w drogę na wyżyny, już doszła do swoich kresów.

Widzieliśmy, jak po kolei łamali się w walce z życiem i jak tylko ten jeden, który najmniej pragnął, najskromniejszą granicę dla swych marzeń zakreslił, dobił się spokoju i szczęścia.

Taki sam wieczór letni, roztaczał swe skrzydła nad wierzchołkami gór i hal tatrzańskich, jak kiedyś, gdy ku starej stolicy Piastów, dążył Józef z Mateuszem.

Taż samą drogą, także o kiju szedł jakiś człowiek zgarbiony, w ubraniu obdartem, z ponurem spojrzaniem, siwymi włosami i brodą tegoż koloru.

Zdązał on jednak, nie do miasta, a szedł zupełnie w przeciwną stronę.

Oglądał się, zatrzymywał, rozpatrywał w miejscowości, jakby sobie ją przypominając; widocznie droga ta nie była mu obca, za każdym nowym widokiem, coś mrucał pod nosem.

Gdybyśmy go chcieli śledzić, widzielibyśmy jak szedł trzy dni i trzy noce bez wypoczynku, jak nie zatrzymywał się nigdzie, a znużeniu ogarnąć się nie pozwoilił.

Widocznie spieszył się, jakby się obawiał, aby mu czasu nie zabrakło.

Trzeciego dnia, zbliżał się właśnie do wioski, położonej pod lasem i do domku tuż około drogi się znajdującego, w którym jak już nam wiadomo, zamieszkała rodzina Józefa. O! ale tam huczno i wesoło było jakoś. Muzyka skoczna rozbrzmiewała daleko.

(Dokończenie nastąpi).

## Kto będzie kanclerzem Niemiec?

Hitler czy Gessler? — Rozmowa Hitlera z Prezydentem Hindenburgiem.

Berlin. Prezydent Hindenburg przyjął na przeszło godzinnej audjencji przywódcę stronnictwa narodowo-socjalistycznego Hitlera.

Rozmowa miała początkowo charakter poufny i odbywała się w cztery osoby między Hindenburgiem a Hitlerem, dopiero później zaproszony został sekretarz stanu v. Meißner. Komunikat oficjalny podkreśla, że pertraktacje kontynuowane będą w ciągu najbliższych dni. Z kół narodo-socjalistycznych donoszą, że Hitler zażądać miał oddania mu teki Kanclerza.

Wiadomość o wizycie Hitlera zelektryzowała tłumy jego zwolenników, którzy od wczesnych godzin rannych gromadzili się przed gmachem na Wilhelmstrasse.

Opuszczając gmach Hitlerowi tłumy zebrane na ulicy urządziły owację odprowadzając wśród entuzjastycznych okrzyków samochód przywódcy narodowych socjalistów do hotelu „Kaiserhof”.

Berlin. Wymieniony ostatnio jako kandydat na stanowisko Kanclerza Rzeszy były minister Gessler ogłosił w „Boersen Kurier” artykuł o zagranicznej polityce niemieckiej. Na czoło zagadnień polityki zagranicznej w najbliższej przyszłości — pisze Gessler — wysuwa się walka o rewizję postanowień terytorjalnych traktatów pokojowych, o „wykreślenie granic na wschodzie i otwarcie związku niemieckich państw środkowej Europy”. Autor artykułu wskazuje, że od słynnego uderzenia pięścią w stół Stresemanna na konferencji w Lugano polityka mniejszościowa nie posunęła się wcale naprzód. Gessler ubolewa, że Rząd niemiecki nie wykorzystał ruchów narodowościowych zagranicą, mimo, iż przeważnie przez Niemców prowadzona organizacja międzynarodowa występowała z odpowiednią inicjatywą.

—o—

### 6 OSÓB POD GRUZAMI DOMU.

Palermo. W miasteczku Arenella zawałił się dwupiętrowy dom. Z pod gruzów wydobyto sześciu zabitych i pięciu ciężko rannych.

—o—

### TAJEMNICZE MANEWRY ARMJI CZERWONEJ.

Paryż. Prasa francuska donosząc o tajnych manewrach wojsk sowieckich na Kaukazie w obecności dwóch misyj wojskowych niemieckiej i włoskiej zaznacza, że w manewrach tych brały udział tanki szybkie nowego typu, samoloty bombardowe wielkiego kalibru oraz szybkie samoloty myśliwskie.

Pozatem armja czerwona demonstrowała karabin automatyczny kalibru 7,5 milimetrów.

—o—

### „GDANSK WYWIERA WRAŻENIE GROBU”.

„Zeitung fuer Ostpommern” przynosi w dodatku „Die Feierstunde” wyjątek z książki Heinricha Hausera „Weiter im Osten” p. t. „Danzig, die gemarterte Stadt”, w którym autor pisze, że port gdański wywiera wrażenie grobu.

—o—

### WZMACNIAMY POLSKI STAN POSIADANIA NA KRESACH ZACHODNICH.

1) Gospodarstwo rolne, 64 morgi ziemi pszenno-buraczanej, inwentarz żywy i martwy w nadkomplecie, budynki w bardzo dobrym stanie. Gospodarstwo znajduje się w powiecie leszczyńskim.

2) Majątek ziemski w powiecie wągrowieckim 400 morgów gleby żyznej o dobrej kulturze. Inwentarz martwy i żywy zupełnie kompletny. Zabudowania składają się z 1 domu mieszkalnego, masywnego, w dobrym stanie, 1 domu komorniczego, 1 chlewa, 1 chlewa z śpichrzem, 1 stodoły z gliny pod słomą, 1 stodoły polnej z drzewa. Cena sprzedaży wynosi 80.000 zł.

Zgłoszenia należy kierować natychmiast do Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu ul. Fredry 7

### PO 17 LATACH MATKA ODNAJDUJE PORZUCONĄ CÓRKĘ.

Dramat młodej dziewczyny.

Niedawno w prasie angielskiej podano sensacyjną wiadomość o powrocie do Anglii pod dach rodzicielski młodej dziewczyny, która zginęła 17 lat temu i odnalazła się w Białogrodzie. Dzienniki angielskie opisywały radosne spotkanie matki i córki. — W drodze do Anglii

dziewczyna, która władała jedynie językiem serbskim i francuskim, nauczyła się dwóch angielskich słów, dear mother („Kochana matko”). Lecz serce matki bez słów rozumiało wszystko. Gdy współpracownik pisma angielskiego zwrócił się do dziewczyny z zapytaniem czy chce powrócić do Białogrodu, miała ona oświadczyć:

— Nie; polubiłam Anglię. Wszyscy ludzie są tu uprzejmiejsi aniżeli w Białogrodzie. Chcę przyzwyczaić się do życia angielskiego. Jestem młoda i mogę rozpocząć swoje życie. POCO mam wracać do Białogrodu. Nic mnie z nim nie wiąże i nawet niema tam młodego człowieka, którego bym kochała.

Nawiązując do tej historii, dziennik białogrodzki „Politika” zamieszcza nadesłane mu przez p. Sawicza, przybranego ojca dziewczyny, sprostowanie. Okazuje się, że w Białogrodzie zostało znalezione w 1910 r. koło posterunku policyjnego dziecko z kartką: „Dziecko ma na imię Aleksandra”. Dziecko zostało oddane do domu wychowawczego, z którego bezdzietne małżeństwo Sawicz zabrało je do siebie. Dziewczynka nie wiedziała, że nie jest ich córką. Lata dziecięce i młodzieńcze upłynęły jej bez troski, dokąd pewnego razu nie zjawił się w willi Sawiczów pewien kurczak, który oświadczył, że jest ojcem Aleksandry.

Gdy ostrożnie poinformowano o tem dziewczynę, ta ostatnia długo płakała i nie chciała wyjechać do Anglii. Zgodziła się jednak napisać list do swej matki. Po długiej korespondencji znowu przyjechał anglik i zabrał ją z sobą do Anglii.

W krótkim czasie jest oczekiwany powrót Aleksandry do Białogrodu, gdzie pracuje ona w „Press-Bureau”. Podczas całej swej nieobecności młoda dziewczyna nadsyła do Białogrodu pod adresem swych przybranych rodziców troskliwe listy. W ostatnim swoim liście Aleksandra pisze: „Myślę jedynie o was. Obraz twój ojciec, mam zawsze przed oczyma i ciągle myślę o tem, jak wrócę i gorąco cię ucałuję”.

W ten sposób niezwykle to zdarzenie wstrząsnęło życiem nietylko prawdziwych i przybranych rodziców, lecz i nieszczęśliwej młodej dziewczyny.

### OBDRADY ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU TOWARZYSTW KUPIECKICH NA POMORZU

W poniedziałek, dnia 14 bm. odbyło się w Centrali Związku miesięczne zebranie plenarne członków Zarządu Głównego.

Na wstępie Zarząd Główny omówił w obecności delegatów Chełmży, Jabłonowa, Wąbrzeźna i Kowalewa sprawę żywienia tamt. placówek i w tym celu uchwalono zorganizować w pierwszej połowie stycznia Zjazd Okręgowy w Wąbrzeźnie. Rolę gospodarza przejął Towarzystwo w Wąbrzeźnie.

Zarząd Główny podjął również pertraktacje o przyjęcie w skład Związku Towarzystwa z Podgórza. W dalszym ciągu uchwalono zorganizować szereg zjazdów branżowych ogólnokupieckich, z tych pierwszych wielki zjazd kolonjalistów z całego Pomorza — w Gdyni, w pierwszej połowie maja 1933 r. Zjazd ten poświęcony będzie problemowi bezpośredniego importu oraz ulepszenia stosunków handlowych z Gdynią. Rolę gospodarza przejmie Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Gdyni. Drugi zjazd branżowy ogólnokupiecki, odbędzie się w Toruniu w połowie kwietnia 1933 r. Zjazd ten poświęcony będzie usprawnieniu pomorskiej sekcji bławatników i walki z nieuczciwą żydowską konkurencją.

W dyskusji nad temi sprawami przemawiali: pp. Januskiewicz (Toruń), Sierszeński (Lubawa), Jentkiewicz (Nowemiasto), Korzeniewski (Grudziądz), Mucha (Gdynia), Ruchniewicz (Grudziądz), Kreft (Grudziądz), Rochon (Chełmża), Skrzypczak (Wąbrzeźno), Kokoszyński (Jabłonowo) i Przybyszewski (Kowalewo).

Sprawozdanie finansowe złożył Skarbnik p. Masłowski. Na wniosek tegoż uchwalono powołać specjalną Komisję Doradczą z zadaniem zrównoważenia i ustabilizowania budżetu Związku

wego. Też Komisji przekazano rozpatrzenie wniosków zjazdowych, które wymagają jeszcze przygotowania i zaopiniowania.

Uchwalono polecić Towarzystwom powołanie w razie potrzeby lokalnych Komitetów pomocy kupiectwu, z zadaniem niesienia pomocy i interwencji dla firm zagrożonych w swej egzystencji. Akcję tę pokazano Centrali jak najenergiczniej popierać. Następnie wyrażono życzenie pod adresem radców Izby Przemysłowo-Handlowej, aby zwołać w początku przyszłego roku Sekcję Handlową, która zajęłaby się zobrazowaniem sytuacji za rok bieżący i wyprzedzenia wniosków oszczędnościowych.

Pod komunikatami zalecono usilnie popierania akcji LOPP w Towarzystwach Związkowych jako akcji o wielkim znaczeniu dla Państwa w dobrze zrozumianym interesie całego społeczeństwa. Wyrażono opinię, że każdy bez wyjątku kupiec winien być członkiem LOPP.

Zebraniu przewodniczył Prezes Związku p. Tadeusz Marchlewski.

## Koncert Paderewskiego w Medjolanie

Medjolan. Koncert mistrza Ignacego Paderewskiego na rzecz organizacji pomocy dla dziennikarzy włoskich, urządzony w wielkiej sali koncertowej konserwatorium medjolańskiego, zgromadził cały szereg wybitnych osobistości specjalnie przybyłych z poza Medjolanu.

Między innymi obecni byli na koncercie ks. Marja, żona następcy tronu ks. Borgami i ks. Aosta. Wielki pianista był

witany owacyjnie. Po wykonaniu każdego utworu publiczność oklaskiwała stojąc. Wielki artysta polski zmuszony był entuzjastycznymi oklaskami słuchaczy do kilkakrotnego powrotu na estradę i granie nad program. Ilbrzymie tłumy ludzi oklaskiwały Paderewskiego na ulicach prowadzących od konserwatorium do hotelu, gdzie artysta zamieszkał.

### TRADYCYJNE MALARSTWO JAPONSKIE.



Nadworny malarz japoński Goyokudo Kawai wykonywa z zamówienia cesarskiego szereg tradycyjnych obrazków. Na ilustracji naszej widzimy malarza w swej pracowni.

## Ostateczne przyznanie nagród

Bazyleya. Jury zawodów o puhar Gordon Benneta ogłosiło ostateczną oficjalną klasyfikację nagrodzonych uczestników. Pierwsze miejsce zajął balon amerykański „U S Navy” zlotnikami Settle i Bushnell, którzy przelecieli 1550 klm. W ciągu 41 godzin 20 minut. Załoga zwycięskiego balonu otrzymała puhar (Gordon Benneta, 500 franków szwajcarskich oraz nagrodę honorową. Drugie miejsce zajął również balon amerykański „Good Yor” z lotnikami van Ormanem i Blairem. Balon ten przeleciał 1356 klm. w 28 godzin 45 minut. Załoga otrzymała 3000 fr. szw. oraz nagrodę honorową. Czwarte miejsce zajął balon polski „Polonia” z lotnikami: Pomaskim i Januszem którzy przelecieli 1181 klm. w 24 godziny. Lotnicy otrzymali nagrodę honorową i 100 fr. szw. Polski balon „Gdynia” zajął szóste miejsce, przeleciałszy 1089 klm. w 17 godzin. Załoga balonu pp.: Hynek i Burzyński otrzymała nagrodę honorową.

—o—

## O książki dla Polaków żołnierzy Legji Cudzoziemskiej w Afryce

„Rodzina Wojskowa” zwraca się do pp. autorów, księgarzy, redaktorów, oraz całego ogółu z prośbą o ofiarowanie książek i czasopism dla Polaków, pełniących służbę wojskową w szeregach Legji Cudzoziemskiej w Afryce i Indo-Chinach.

Przed paru laty podobna akcja zasilila Księgozbiory przy pułkowych „foyers des soldats” i książki polskie przesyłane do miejsc postoju oddziałów Legji spełniły swoje zadanie, gorąco witane przez legionistów Polaków. W chwili obecnej nadchodzi wiele listów z błaganiami o książki polskie. Legioniści Polacy piszą, że gdy inne narodowości mają po kilkaset tomów książek we własnym języku Polacy posiadają ich zaledwie kilka, ponieważ niema stałego dopływu książek z Polski. „Rodzina Wojskowa” wierzy, że ludzie dobrej woli nie pominią tej sposobności związania ekspatjowanych rodaków z krajem macierzystym. Łaskawie zaofiarowane książki o ile można oprawne przyjmuje Sekretariat generalny „Rodziny Wojskowej” w Warszawie, Nowowiejska, Gmach M. S. Wojsk., codziennie od godz. 8—14, o-

raz od 18—20 z wyjątkiem świąt. W soboty od 8—14 godz.

### OLBRZYMI POŻAR W ŁODZI.

Łódź. Centrala straży ogniowej zaalarmowana została wiadomością o groźnym pożarze w północnej dzielnicy Łodzi. W kilka minut po godzinie 21-ej zapalił się „Młyn Parowy” Prakiera w domu przy ul. Jakóba nr. 16 Po kilku chwilach cały trzypiętrowy dom stanął w płomieniach. W bezpośrednim sąsiedztwie znajdowały się olbrzymie składy zboża, oddzielone jednak od płonącego domu grubym murem, co chroniło składy te od zniszczenia. Ogień wskutek silnego wiatru przerzucił się z gwałtowną szybkością na sąsiednie domy mieszkalne. Na miejsce olbrzymiego pożaru przybyło 9 oddziałów straży ogniowej, która zajęła się przede wszystkim zabezpieczeniem zagrożonych domów. Trzypiętrowego domu w którym znajdował się młyn nie zdołano już uratować. Straty według prowizorycznego obliczenia sięgają 750 tysięcy złotych. Przyczyny pożaru dotychczas nie zostały ustalone.

M. Wiśniewska.

## O naszej szkole i nauczycielu

Tyle lat spędzonych pod twardym knutem wroga, tyle chwil, kiedy każde lepsze drgnienie polskiej duszy starano się stłumić w zarodku, nauczyło ludzi tęsknić do chwili swobody, wychowania, odpoczynku.

Gdy jęk dzieciaków męczonych w Poznaniu w niebo ulatał, gaj drobne główki mozołoty się by zgłębić tajemki zmuśnionej gramatyki rosyjskiej, w piersiach polskich zrywał się bunt, bunt straszny, wypływający w świat pieśnią rozpaczliwą i leciał z „dymem pożarów” przed tron najwyższego, niosąc Mu głuchą skargę polskiej ziemi i rzewną prośbę: „Ojczyzno, Wolność racz nam wrócić Panie!” A z dźwiękami tych pieśni niosło echo szept błagalny: „Wróć nam Wolność wróć swobodę, daj by drobne dzieci nasze, przyszłość narodu nie deprawowano, nie zatrutowano im dusz jadem mienawości, nie pozwól im męczyć się od zarania życia!

„Daj nam polską, naszą szkołę, gdzie będzie wielkie serce miłością do swych wychowanków, gdzie szlachetnie będą ich dusze i wraz z zasobem wiedzy powiększać się będzie skarbiec cnót i zalet!

Płynęły szepty w niebo, leciały na skrzydłach wachru jęku i westchnienia, a dojmujące i przenikające musiały być ich dźwięki, skoro spełnione zostały marzenia; powstał naród w mocy i chwale i rozwarły się gościnne wrota szkoły, naszej polskiej szkoły. Iż drgnień radosnych wykrzesaly dusze na dźwięk tego, tak długo oczekiwanego złotego rogu. Iż odruchów sympatii, zaufania, wdzięczności rozbudziło spełnienie marzeń i pragnień! Rozwarły się wrota setek szkół, rozmieszczonych po wszystkich zakątkach ziemi naszej i wolały serdecznie: „Pójdź dziatwo męczona, katowana, pójdź! Wyciągają się ku tobie dłonie, co się do serca kochającego przygarną, co ci pokarm wiedzy podawać będą, strzegąc w twem sercu miłości Boga i Ojczyzny!

Popłynął szept po całej ziemi naszej jak długa i szeroka i pospieszyły na zew liczne rzesze dziatwy chętnej, uśmiech i śpieszą codziennie ochotnie, pełne zapału, by kształcić serca i umysły, by wzrastać jako te roślinki troskliwie pielęgnowane ręką ogrodnika; Zapłonęły serca dziatwy ukochaniem, rozwarły się cudne kielichy ich duszyczek i to, co naprózno tyle lat tłumiono w ich sercach rozbiłyśo tęczą barwnych, jasných promieni.

Tylko lud, ojcowie i dziadkowie, matki, babki patrzą na tę przemianę radosną dziwnie obojętnie i z niedowierzaniem.

Zdawało się, że na dźwięk: „polska szkoła” zjednoczą się serca ludu naszego i pójdzie on ku niej wraz z szeregiem dziatwy, by ręką w rękę z nauczycielem pracować dla dobra przyszłości.

Polska szkoła.

To radosne, zaklęte w tysiące promiennych dowodów słowo, że istnieje dla ludzi ostoja, gdzie bije wielkie, tętniące głęboką ku nim miłością serce, powinno być kluczem złotym, oświetlającym silnie zawarte wrzeczadze ich zaufania, szacunku, sympatii głębokiej i szczerzej. Powinno ono tajemniczą a wszechpotężną mocą wywoływać uśmiech promienny i radosny na usta wszystkich, powinno jak owa przecicha melodia czarodziejskich skrzypcepeków — kołić ból i oddalać troski. Powinno — o dużo dałoby się powiedzieć na ten temat co szkoła powinna.

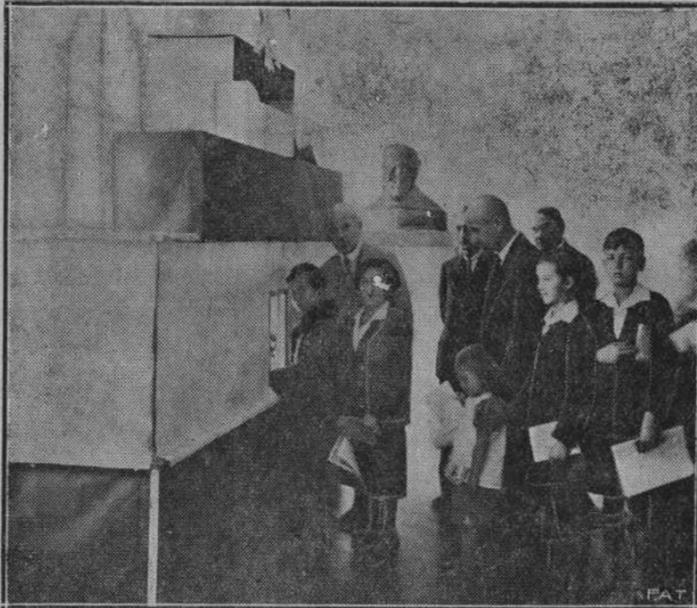
Ale niestety w jak niewielu do tej pory miejscowościach jest ona matką i pocieszycielką, poważnie stoi wśród życia tętniącej wioski poważna, sama smutna i taka jakaś obca, nie swoja i nie nasza, stoi samotna, tragiczna tym bezmiarem tęsknot i smutków z powodu niespełnionego posłannictwa i spogląda z bólem na tłumy, przechodzące mimo niej obojętnie, z okrucieństwem egoisty, odwracające od niej skamieniałe od braku najlepszych i najświętszych porównań oblicze. Stoi jak wielka czarowna, klatka, w której tłucze się i walczy z żelaznymi prętami nieufności i przesądów, przeszkód a rozczarowań duszą nauczyciela, jak smutny, biedny ptak na wolnej, wychowanej przestrzeni, a zmuszony wegetować w ciasnych i dusznych ścianach. Niesie ten ptak tłumom wszystko, co ma najlepszego; niesie im wiedzę swoją, wyrwaną, wyteżoną i wieloletnią zdobyłą pracą, niesie im zdrowie swe i siły, które są skarbem największym człowieka, niesie każdą niemal chwilę swego życia, dni przepędzone wśród pracy i znoju i te długie bezsenne

## Fresk powodem zajścia

Perugia. W kościele podmiejskim we Fraticciola Selvatica znajduje się cenny fresk pędzla Fiorenzo di Lorenzo, z czego są niesłychani dumni mieszkańcy okoliczni. Superintendent wykopali i dzieł sztuki, przygotowując publikację o wspomnianym malarzu umbryjskim polecił arch. Cirenei dokonanie fotografii fresku. Przybycie architekta i fotografja wzbudziło podejrzenie wśród mieszkań-

ców wioski, iż fresk zostanie zdjęty i przeniesiony do Perugii. Wkrótce przed kościołem zgromadził się olbrzymi tłum protestując gwałtownie. Kilku wyrostków targnęło do świątyni, zdemolowało aparat fotograficzny i przepędziło kijami architekta i fotografa. Jedynie dzięki interwencji proboszcza udało się zapobiedz dalszym zajściom.

## Młodzież uczy się oszczędzać



27-go października zorganizowano w gimnazjum państw. im. Stefana Batorego w Warszawie „Dzień Oszczędności”. W dniu tym zainstalowano w szkole oddział Poczty Oszczędności, w którym uczniowie przyjmowali władze oszczędnościowe od swych kolegów, pełniąc funkcje urzędników P. K. O. Otwarcia tego „najmłodszego” oddziału P. K. O. dokonał dyrektor Strzegocki w obecności kuratora Warszawskiego Okr. Szkolnego Pytlakowskiego, oraz szefa propagandy P. K. O. Świąteczkiego. — Ilustracja nasza przedstawia działkę szkolną przy okienku zaimprovizowanej kasy P. K. O.

noce, w których myśl wyteżona niezmiernie przelata obszary, wyszukując zbawczej deski ratunku, iskry natchnienia, któraby ten tłum zimny, obojętny porwał chęcią i pragnieniem tęsknotą i ukochaniem ideałów umiała.

Walczą to biedne, samotne serce w owe chwile zniechęcen, rozpacz, zawodów i patrzy z tęsknotą, w ową dal bezkresną, ażali stamtąd nie doleci on głos tajemniczy, pełen ufności i zachęty do dalszych zmagani i wysiłków.

Ale niestety!

Głos ten znikąd doń nie dolata! Więc stoi bojownik oświaty samotny pomiędzy ludem, który ciężką niewolą i niedolą gnębiony przywykł z nieufnością i niechęcią patrzeć na „pana”, który w każdym lepiej ubranym i inaczej niż on myślącym człowiekiem widzi swego zacieklego wroga, choć nawet człowiek ten duszę mu swoją niósł w ofierze, a tymi, którzy w ciasne i duszne, egoistyczne komórki serca swego zamknięci, patrzą nań z niedowierzaniem, litością, a nieraz pogardą, jako na kogoś znacznie niżej stojącego społecznie, którzy chwytają jak pająki żeru chwie, każde najbliższe uchybienie nauczyciela, każdy dowód słabości z jego strony, aby móc ssać z duszy jego wszelkie zapaly i szlachetne porwy. Stoją nad nim ci ludzie — pająki, jak zeschnięte, a jednak żywe jeszcze szkielety tych czasów, w których szkoła była tem, za co oni dziś jeszcze uważać ją pragną, a więc katem budzących się do życia marzeń i pragnień, mieczem Damoklesa, wzniesionym nad biednymi, małymi główkami dziatwy naszej, oraz jednym z pierwszych i najważniejszych środków zabijania w tych postaciach, spieszących do niej po posiłek dla umysłu polskiej duszy, naszej duszy. Takimi poglądami nasyceni ludzie — pająki patrzą na nauczyciela jak na karjerowicza, pracującego dla chleba, nie pomni na to, że chleb aen czestokroć przesycony piołunem i goryczą zawodów i bezsilnych zmagani z ogarniającą duszę apatią i zniechęceniem. Nauczyciel nie pracuje tylko dla chleba, o nie! Nawet największy i najgorszy wróg nie może mu tego zarzucić. Bo czyż praca dla dobrobytu jest pracą w dusznych małych izbach, w których czesto nawet niema podłogi, czyż większą karierą dla człowieka, wychowanego przeważnie we

wanie w głuchej zapadłej wiosce, wśród ludzi ciemnych, o duszach spaczonych długetnią niewolą i przerabianych nadludzkiemi wysiłkami wroga na egoistów bezdusznych; przebywanie w wiosce pozbawionej wszelkich możliwych rozrywek kulturalnych tak koniecznych dla inteligentnego człowieka.

Czyż to nazywa się karierą?...

O ci, którzy tak twierdzą nietylko myślą się bardzo, ale dają tem dowód, że krąg jaki sobie myślał zatoczyli, bardzo ciasny jest i jednostronny, a tem samem nieprawdziwy; dają dowód, że dusza ich nigdy nie dążyła do ideałów, nie wlatywała na skrzydłach myśli i w inne lepsze światy. Nie grały im nigdy ciche struny duszy pieśni wielkiego umiłowania matki naszej — Ojczyzny — owej wiecznej tęsknoty do tego, aby ona była Wielką, Świętą, Nieśmiertelną, nie grały im pieśni poświęcenia zaparcia się siebie pieśni, której jeden dźwięk tajemniczy każe zapomnieć o znojach, zawodach upokorzeniach i każe „naprzód iść i świecić!” Nie grały im struny dźwiękami, za którymi śpieszą rzesze cichych pracowników wioskowych, nie zrażając się przeszkodami, zniżając umysły swe do tych biednych maluczkich, z nieufnością ku nim spoglądających.

Nie zważają na to, że niejeden odruch z ich strony zostaje przyjęty nietylko z niedowierzaniem, ale nawet z niechęcią, a nieraz i z przekleństwem. Nie zważają na to. Pracują, aby to czyste serce ludu polskiego, które nieraz dało już dowody, jak bezinteresownie szczerze i gorąco kochać umie braci i Ojczyznę, zapomniało o tych chwilach smutku, żalu i goryczy i jak kwiat rozchyliło swe wonne płatki, pijąc z rozkoszą złote promienie słońca wolności, szczęścia ukochania wielkich i świętych ideałów. Pracują nad tym wielkim cudem, nie żałują sił i trudów, idą przez cierpienie i głogi, które rzucają im pod stopy bezduszni egoiści. Nie patrzą i nie liczą na to, że im uda się dokonać tego wiekopomnego dzieła, może tylko ich stargane dusze położą fundament pod ten wielki gmach, lecz zapatrzeni w złotemi głoski wyrzute słowa naszego promiennego wieszczą szepczą z nim razem:

„I ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu, Jeśli poległem ciałem Dał innym szczebel do slawy grodu”.

## Mecze ligowe

— Warszawa. Polonja — 22 pp. 2:2.  
— Lwów. Czarni — Warszawianka 1:0 (0:0).  
— Kraków. Cracovia — Legja 2:0 (1:0).

CRACOVIA MISTRZEM LIGI.

Wczorajsze mecze wyłoniły mistrza Ligi na rok 32. Mistrzem została Cracovia.

## LEGJON MŁODYCH PRZY INTENSYWNEJ PRACY.

W wczorajszą niedzielę przed poł. odbyło się zebranie Legionu Młodych tutejszego obwodu. Zebranie zajął komendant L. M. Zb. Wachowiak, witając rzeczniczkę dyscypl. L. M. magr. Cwiniarowicza oraz delegatów Komendy Okręgowej L. M. Szeta Organizacji T. Napiórskiego i leg. L. Szatryka. Po odczytaniu protokołu, leg. A. Kruszczyński wygłosił referat p. t. „Kapitał obcy w Polsce”. Referent przedstawił przyczyny napływu kapitałów zagranicznych do Polski, ich obecny stan i rażąca zgubną ich gospodarke w naszym Państwie. W końcu referatu zaznaczył, że tak, jak starsze pokolenie uwolniło Polskę od niewoli politycznej, tak młode pokolenie uwolnić musi państwo nasze od niewoli gospodarczej, niewoli zagranicznych kapitalistów, wyszukujących państwo i polski świat pracy.

Myśli i uwagi, które nasuwały się w związku z wygłoszonym referatem członkowie spisali na kartkach, które zabrał celem rozpatrzenia Okr. Szef. Organizacji. W tej piśmiennej dyskusji brali udział prawie wszyscy członkowie. Następnie Okr. Szef. Organizacji omawiał z członkami miejscowego Obwodu różne sprawy, związane z organizacją i pracą Legionu Młodych.

Obecny etap pracy, stanowiący przeszkolenie ideowe i organizacyjne członków, czyli t. kurs kandydacki, dobiega w naszym Obwodzie do końca. Do końca grudnia, czyli ukończenia kursu kandydackiego zostaną wygłoszone następujące referaty: 1) „Historia Legionu Młodych”, 2) „Stronictwa polityczne w Polsce”, 3) „Mniejszości etniczne w Polsce”, 4) „Prądy ideowe młodzieży polskiej”, 5) „Faszyzm, komunizm i hitleryzm, a Legion Młodych”, które będą uzupełnieniem pierwszego etapu pracy. Po ukończeniu kursu kandydackiego, od będzie się ślubowanie członków i inauguracja pracy.

Z kolei omawiano sprawę sekretariatu, skarbnika, świetlicy, biblioteki oraz czyteln. Celem usprawnienia pracy podzielono ją na poszczególne referaty i to: 1) Referat Administracyjno-Gospodarczy, obejmujący skarb i intendenturę lokalną — kierownik leg. Zienkiewicz M.; 2) Referat pracy organizacyjnej (sekretariat, kursy kandydackie, praca wewnętrzna organizacyjna, praca zewnętrzna) — kierownik leg. Kruszczyński A.; 3) Referat prasy i propagandy (czasopisma lokalne i okręgowe, redakcja miejscowa Państwa Pracy, kierownik leg. Wachowiak Zb.; 4) Referat ideowy (odczyty i referaty, klub prelegentów, seminarjum ideologiczne) — kierownik leg. Kruszczyński A.

Kierownicy poszczególnych referatów odpowiedzialni są za swą pracę przed Szefem Pracy — (leg. Schneider G.) i przed komendantem Obwodu Zb. Wachowiakiem. Praca w ten sposób podzielona, przyczyni się niewątpliwie do wzmoczenia i tak już ożywionej pracy tutejszego Obwodu Legionu Młodych i wyrobienia członków na dobrych i pożytecznych obywateli państwa i członków społeczeństwa, oraz wytworzy planowość w pracy, której tak brak naszemu społeczeństwu.

Po komunikatach zarządu, zostało zebranie zakończone odśpiewaniem „Pierwszej Brydagi”.

## NAJSTARSZY POLAK ZMARŁ.

Milwakauke. Zmarł tutaj w 114 r. życia najstarszy Polak w Ameryce, Farmer Franciszek Miller. Urodził się on w Suwałkach i przybył do Ameryki przed 80 laty.

## Przypominam

### o odnowieniu prenumeraty!

Koniec miesiąca się zbliża, a niejedni zapomnieli zapisać „GŁOS WĄBRZESKI” na miesiąc grudzień.

**Prenumeratę do 25 bm. przyjmują urzędy pocztowe i listonosze**



### WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 21 listopada 1932 roku

— **Ślub.** Wczoraj o godzinie 2-giej odbył się w tut. kościele parafialnym ślub p. Anieli **Widzińskiej** z p. Józefem **Wilkoszem**. Nowożeńcy są długoletnimi pracownikami Zakładów Graficznych B. Szczuki. Pan młody wyuczył się zecerstwa i pracuje już 12 lat, zaś pani młoda po ukończeniu szkoły wstąpiła do zakładów przed 8-miu laty. Po ślubie ze staropolską gościnnością podejmowali gości rodzice panny młodej. Nowożeńcy otrzymali cały szereg telegramów gratulacyjnych. „Szczęść Boże” składa również Redakcja Nowożeńcom na wspólnej drodze życia.

— **Osobiste.** Pan Ludwik **Deregowski** syn znanego na naszym terenie kupca p. Deregowskiego, złożył egzamin końcowy magistra praw. Panu L. Deregowskiemu z okazji tej składamy serdeczne gratulacje.

— **Z posiedzenia Rady Miejskiej.** W sobotę wieczorem o godzinie 7-mej odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej. Przewodniczący p. dr. **Piotrowski** po zagajeniu posiedzenia zwrócił pp. członkom Rady Miejskiej uwagę że krzyż w sali został już umieszczony, poczem przystąpiono do 1-szego punktu obrad tj. wybór 3 członków i 3 zastępców do komisji szacunkowej państw. podatku dochodowego. Po dłuższej dyskusji obrano na członków pp.: Stanisława **Chwiałkowskiego**, Zygmunta **Gaszyńskiego** i **Anastazego Candra**, a na zastępców pp.: dr. **Podlaszewskiego**, Zygmunta **Sigurskiego** i **Bronisława Grabowskiego**.

Następnie R. Miejska przyjęła do wiadomości okólnik P. Wojewody Pomorskiego w sprawie ochrony kolei przed zaspami śnieżnymi.

Dłuższą dyskusję wywołał pkt. 3, a mianowicie sprawa przekazów wzgl. przelewów z wkładów w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Wąbrzeźna na konto Magistratu. Zarządzeniem p. burmistrza **Schwarza**, nie przyjmowano przekazów ani przelewów z wkładów w Kom. Kasie Oszczędności m. Wąbrzeźna na konto Magistratu za podatki i świadczenia komunalne. —

Rada Miejska po wyjaśnieniach p. burmistrza **Schwarza** i decernenta elektrowni p. **Milanowskiego** postanowiła nie przyjąć do wiadomości zarządzenia p. burmistrza. Rada uchwaliła: **Klijenci**

M. K. O. mogą dowolnie dysponować swymi wkładami na konto Głównej Kasy Miejskiej za świadczenia i podatki za wyjątkiem prądu.

W punkcie czwartym omawiano szeroko sprawę statutu podatku od psów. Po wolnych głosach posiedzenie zakończono.

— **Zebrań powiatowe Pom. Związku Osadników.** Wczorajszej niedzieli w sali hotelu pod „Orlem” odbyło się zebranie powiatowe Pomorskiego Związku Osadników, będącego jak wiadomo pod przewodnictwem Stronnictwa Lud. Na zebraniu przybyło blisko 100 członków z powiatu, z prezesem powiatowym p. Romualdem **Wasilewskim** i posłem p. **Rzasa** na czele.

Zebraniu przewodniczył p. **Wasilewski**, sekretarował p. **Jan Koniewski** z **Jaworza**. Po **Wasilewskim** po zagajeniu zebrania wygłosił referat organizacyjny, przedstawiając równocześnie ciężkie położenie osadn. II-gi referat wygł. p. pos. **Rzasa**. Po referatach wyłoniła się dłuższa dyskusja. Następnie wybrano komisję — matkę, która to komisji wybierze nowy zarząd pow. Pomorskiego Zw. Osadników. Do komisji matki obrano pp. **Burczyński**, **Czopa**, **Cabaj**, **Sobój Czaja**, **Frączek** i **Sasia**. Po wolnych głosach zebranie zakończono.

— **Siostry Zgromadzenia Dobrego Pasterza** przejęły od Skarbu Państwa resztówkę majątności wraz z pałacem w **Dębowejłacie** (dawniej szkoła Rolnicza). Siostry Zgromadzenia Dobrego Pasterza urządziły w **Dębowejłacie** nowicjat. Dodać trzeba, że za czasów okupacji konsystorz ewangelicki urządził tam seminarjum dla protestanckich pastorów.

— **T. C. L.** W dniu wczorajszym o godz. 12-tej odbyło się otwarcie świetlicy **T. C. L.** w budynku b. szkoły wydziałowej przy ul. Królowej **Jadwigi**, gdzie odbyła się równocześnie **Akademja ku uczczeniu 16 rocznicy śmierci Henryka Sienkiewicza**.

W skromnie, lecz gustownie przystrojonej sali zebrało się około 60 osób. Uroczystość w imieniu Zarządu **T. C. L.** zajął krótko Inspektor Szkolny p. **Matuszkiewicz** wyjaśniając jej cel, oraz dla czego **T. C. L.** uważa **Henryka Sienkiewicza** za swego patrona.

Na zakończenie wezwał p. **Matuszkiewicz** zebranych do uczczenia pamięci **H. Sienkiewicza** przez powstanie.

Następnie jeden z harcerzy udatnie oddeklamował okolicznościowy wiersz,

a p. prof. **Brzostowicz** wygłosił treściwy referat o życiu i dziełach **H. Sienkiewicza**, o znaczeniu jego w literaturze polskiej i w dziejach Polski i o jego politycznej i dobroczynnej działalności w czasie wielkiej wojny.

Po referacie, którego wysłuchano w skupieniu, p. **Matuszkiewicz** dziękując p. prelegentowi za wzniosłe słowa, wyraził uznanie obecnym, iż uczynili zadość potrzebie serca i w Akademji powyższej wzięli udział.

Ponadto zawiadomił, że świetlica **T. C. L.** będzie odtąd otwarta każdej niedzieli od godz. 10,30, gdzie w ogrzanej sali, oprócz czytania pism i wypożyczania książek z biblioteki **T. C. L.** odbywać się będą co niedzielę o godz. 12-tej półgodzinne odczyty względnie pogadanki treści aktualnej z wyłączeniem zagadnień partyjno-politycznych.

Na następną niedzielę 27 listopada zapowiedziano akademję, celem uczczenia rocznicy powstania listopadowego.

Działalność świetlicowo-odczytowa **T. C. L.** prowadzona będzie bezpłatnie. Jednak z powodu kosztów opału, usługi i t. p. przyjmować się będzie dobrowolne datki, przyczem, według słów p. Inspektora **Matuszkiewicza** „nie należy się wstydić dania choćby 2 groszy”, byle z ofiar innych nie korzystać „darmo”.

Składka urządzona zaraz w powyższym dniu przyniosła 5 zł. 50 gr. Po przejściu się zebranych w życzliwym nastroju dla wznawionej pracy **T. C. L.**, pozostali tylko kandydaci do szkoły dla dorosłych, których zapisało się narazie narazie 9-ciu.

Dalsze zapisy odbywać się będą w wtorek i piątek bież. tygodnia w Świetlicy **T. C. L.** od godz. 5 do 7-mej.

Nauka rozpocznie się w przyszłym tygodniu, co zostanie ogłoszone w niedzielę 27 bm. po akademji listopadowej.

Zgłaszać się mogą chłopcy i dziewczęta od lat 15 i osoby dorosłe do lat 40-tu.

Po rozpoczęciu pracy nastąpi stosowny podział.

Życzymy rozpoczętym pracom powodzenia i poparcie u miejscowego społeczeństwa.

— **UWAGA P. P. KUPCY, PRZEMYSŁOWCY I RZEMIEŚLNICY.** W środę, dnia 23 listopada o godz. 7-mej odbędzie się w hotelu p. **Klimka** zebranie dotyczące prowadzenia księgowości przez wszystkie instytucje handlowe i przemysłowe, w myśl nowej ustawy skarbowej.

Na zebranie przybędzie prezes zarządcy rzeczoznawców księgowych p. **PIĄTKOWSKI** oraz p. rzeczoznawca ksiąg handlowych p. **KAMROWSKI** z **Grudziądza**, którzy wygłoszą odpowiednie referaty: z **KUPIECTWA** p. **KAMROWSKI**, a z przemysłu, kupiectwa i rzemiosła p. **PIĄTKOWSKI**.

Z powodu bardzo aktualnych referatów oraz pouczeń przybycie wszystkich p. p. **Kupców, Przemysłowców i Rzemieślników** jest konieczne i pożądane. —

### ZARZĄD KORPORACJI SAMODZIELNYCH KUPCÓW.

— **Na zjazd Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z.** do **Torunia** wyjechali wczoraj z tut. **Koła Pow. Z. O. K. Z.** prezes ks. prof. **Brejski** i sekretarz p. **Adam Szczuka**. Sprawozdanie ze zjazdu podamy w następnym numerze.

— **Delegacja Zw. Właścicieli Nieruchomości.** Dziś udała się delegacja Zw. Właścicieli Nieruchomości do **P. Wojewody** w sprawie podatku kościelnego i podatku od psów i innych. W skład delegacji wchodzi: pp. **Z. Gaszyński**, **Ant. Makowski** i **A. Lontkowski**.

— **Z Polskiego Czerwonego Krzyża.** Na ostatnim posiedzeniu zarządu wybrano nowego prezesa **P. C. K.** z powodu ustąpienia z prezesury p. nacz. Sądu **Smólskiego**. Prezesem obrano p. **Mieczysława Jezierskiego**, I. wiceprezesem p. **Żuralską**, II. wiceprezesem p. **Bolesława Szczukę**. Sekretarzem pozostaje nadal p. **A. Kurzyński**, skarbnikiem p. **Ługiewicz**.

— **Nadzwyczajna wywiadówka w Państw. Gimnazjum w Wąbrzeźnie** odbędzie się po klasyfikacji okresowej w piątek, dnia 25 listopada 1932 r. po lekcjach szkolnych.

Stałe wywiadówki odbywają się w piątki po zajęciach szkolnych po pierwszym każdego miesiąca.

## Kowalewo

— **KOWALEWO.** (Z sali sądowej). **Budniewski** **Hubert** z **Kowalewa** spotkawszy się z listonoszem **Szałuckim**, wyraził się w toku rozmowy w ten sposób o **Marszałku Piłsudskim**: „Szkoda, że u nas nie znajduje się taki człowiek, któryby tego cholernego dziada sprzątnął, co po **Egipcie** jedzie, gdyż ten cholera dosyć złego nabroił”. Za to stanął przed sądem, który w wyniku rozprawy skazał **Budniewskiego** na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 3 lata, ponoszenie kosztów postępowania oraz opłat sądowych w kwocie 5 zł. Oskarżonego bronił adwokat **dr. Kurkowski**.

— **(Pobicie).** Pewnej niedzieli odbywał się pewnego dnia do gospodarza **Kelickiego** w **Bielsku**, aby odebrać zarobione pieniądze. Gdy siedł przez pole **Michalskiego**, ten wyleciał i zaczął bić **Bachmanna**. Sprawa oparła się o Sąd, który rozprawę odroczył z powodu niestawienia się oskarżonego **Michalskiego**. Za **Michalskiego** stawał obrońca adwokat **Żelazny** z **Grudziądza**.

— **(Pobicie).** **Bachmann** **Albert** udał się odpust w **Zieleniu**, na który zeszło się dużo ludzi z okolicy. Znaleźli się tam także **Więtkowscy** **Bronisław** i **Józef**, **Sądowski** **Stanisław**, **Czarnecka** i **Grabowski**, który przy tej okazji postanowili załatwić osobiste porachunki z **Czopem** z **Pływaczewa**. Upatrzysz więc stosowną chwilę, rzucili się w piątkę na niego i zaczęli okładać pięściami, gdzie się dało. W rezultacie wszyscy znaleźli się za kratkami i za swój krewki temperament otrzymali po dwa tygodnie aresztu każdy z zawieszeniem na dwa lata. Oprócz tego ponosić muszą koszt postępowania sądowego oraz opłaty sądowe w kwocie 5 zł każdy.

— **PYSKÓWKA.** **Oleś** **Juljan**, syn gospodarza z **Bielska** orał sobie najspokojniej pole. Obok pasła się młoda kłacz, która w pewnej chwili weszła w buraki gospodarza **Ewerta**. Gdy to zobaczyła córka **Ewertów** — **Hildegard**, która wybierała ziemniaki oraz z matką i ze służącym, złapała **browning**, i pobiegłszy w kierunku kłaczy, strzeliła do niej w chwili, gdy już **Oleś** biegł, aby ją wypędzić. **Oleś** zdenerwowany strzałem i wystraszony zaczął wymyślać kłaczy, a **Hildegard** słabo rozumiejąca po polsku, myślała, że na nią i o-burzona czempredziej udała się do Sądu szukać satysfakcji za obrażoną godność. W Sądzie sprawa się wyjaśniła i **Oleś** **Juljan** wraz z matką zostali uniewinnieni od oskarżenia, a panna **Hildegard** musi ponosić koszt oskarżenia. Oskarżenie w imieniu panny **Ewert** wniósł adwokat **dr. Kurkowski**.

## Z powiatu

— **Dębowałaka.** (Z zabawy Rodziny Policyjnej). Wczorajszej niedzieli odbyła się w **Dębowejłacie** w sali p. **Stachowskiego** zabawa Rodziny Policyjnej z **Wąbrzeźna**. Na zabawę przybyło wiele gości którzy przy dźwiękach orkiestry **Zw. Strzeleckiego** bawili się ochoczo do późnego wieczora.

— **Szychowo.** (Trzy tygodnie aresztu za podpalenie stogu słomy). W sprawie pożaru stogu właściciela majątku **Szychowo** odbyła się w maju br. rozprawa przed sądem grodzkim w **Kowalewie** w wyniku której włóczęga **Pozman** **Jan** skazany został na karę 3 tygodni aresztu za spowodowanie pożaru wskutek nieostrożności obchodzenia się z ogniem.

— **Pływaczewo.** (Obchód Niepodległości). Miejscowy Oddział Związku Strzeleckiego urządził, w rocznicę 14-to lecia Niepodległości Państwa Polskiego, wieczornicę w miejscowej Szkole **Powszechnej**. Obszerny i bardzo treściwy referat poświęcony pamiętnym chwilom wygłosił kierownik szkoły obywateli **Stencel**, który wkońcu swego przemówienia wniósł okrzyk na cześć **Rzeczypospolitej** i **Jej Pierwszego Marszałka** podchwycyony przez wszystkich obecnych. Następnie obywatel prezes **W. Klimek** w dłuższym przemówieniu wyszczególnił czyny i zasługi **Pierwszego Obywatela** jeszcze za czasów zaborczych, przedstawił rolę, jaką odegrali **Strzelcy** od początku swego powstania poprzez **Legiony**, aż do czasów obecnych i wzywał obywateli do dalszego wytrwania w tej wielkiej i zbożnej dla **Ojczyzny** pracy. „**Dumni** jesteśmy, mówił ob. prezes, że możemy się zaliczać w poczet członków tej wielkiej organizacji **Przysposobienia Wojskowego**, która może się wykazać tak zaszczytną pracą dla Państwa naszego, pracą, następstwem której były pierwsze kadry

ukochanego wojska polskiego, które walczyło Niepodległość Ojczyzny naszej".

Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Rotę”.

**Mlewo.** (Uruchomienie młyna). W ostatnich dniach został uruchomiony miejscowy młyn motorowy, nieczynny od dłuższego czasu. Nowonabywca jako fachowiec stara się jaknajlepiej obsłużyć klienta, co-rokuje mu bezkonkurencyjne powodzenie, ku zadowoleniu miejscowych obywateli, którzy mieli dużo kłopotu gdy młyn był nieczynny.

**Król. Nowawieś.** (Kradzież). W ostatnich dniach dokonali nieznani osobnicy kradzieży z włamaniem na szkodę ks. prob. Bączkowskiego, któremu skradli z zamkniętego chlewa 8 gęsi, 12 kaczek i kilkanaście kur. Dwa dni później, widocznie ci sami osobnicy, włamali się do gospodarza Urbanowskiego i skradli ostatnie trzy gęsi. Kradzieże te mnożą się w tak zastraszający sposób z powodu braku stróża nocnego, którego gmina tutejsza zwolniła przed rokiem w celach oszczędnościowych. Dobrzeby było więc celem przeszkodzenia kradzieżom na nowo przyjąć stróża nocnego.

**Uciąż.** (Kradzież). W ostatnich dniach włamali się nieznani sprawcy do gospodarza Kobego i skradli na jego szkodę 6 kaczek i 5 kur.

**Nominacja.** Urząd Wojewódzki w Toruniu mianował nauczyciela p. Józefa Marchlewicza zastępcą urzędnika stanu cywilnego na obwód Król. Nowawieś.

**Wronie.** (Konferencja rejonowa). W ubiegłym tygodniu odbyła się w tut. szkole konferencja nauczycielska rejonu Nowawieś Król. pod przewodnictwem kier. szkoły z Nowejwsi Król. p. Neumanna, na którą przybył insp. szkoln. p. Matuszkiewicz. Lekcję z języka polskiego w oddziale I. przeprowadził p. Kuźmiński. W dyskusji nad lekcją podniesiono ten fakt, że pomimo ogólnego kryzysu, który się szczególnie odbija na dzieciach, które głodne i obdarte przychodzą do szkoły, i stanowią podatny materiał do nauczania, to jednak prelegent przeprowadził z temi dziećmi lekcję bardzo dobrze i osiągnął dostatecznie wyniki. Po dyskusji wygłosił referat p. Marchlewicz na temat: „Jak założyć i prowadzić harcerstwo w szkole”. Referat bardzo obszerny i przedwzrostkiem aktualny, wywołał żywe zainteresowanie wśród nauczycielstwa, a ze strony p. inspektora uznanie. P. Inspektor w dyskusji zupełnie podzielił zdanie referenta, podkreślając wielkie znaczenie wychowawcze harcerstwa, oraz przyznając się do podniesienia wychowania państwowego. Koreferat wygłosił p. Reimann,

omawiając szczegółowo początki harcerstwa i jego znaczenie w dziejach wychowania. Po konferencji zaprosił p. Kuźmiński wszystkich na skromną, koleżeńską herbatkę, podczas której zapanował miły, koleżeński nastrój.

**Ryńsk.** (Zabita podczas pracy). W sobotę, po południu 18-letnia Anna Romanowiczówna pracująca u p. Kowalkowskiego, uderzona została kilkakrotnie sprzęgiem od maszyny do młócenia, wskutek czego śmierć nastąpiła na miejscu.

**TARGOWISKO, MIEJSKIE.**

Poznań, dnia 19 11 1932 r.

**a) WOLY:**

1. pełnomięsiste wytuczane, niezaprzęgane . . . . . 64-68

**b) BUHAJE:**

1. wytuczane, pełnomięsiste . . . . . 54-58  
2. tuczne, mięsiste . . . . . 48-55  
3. nietuczne, dobrze odżywione . . . . . 42-45  
4. miernie odżywione . . . . . 36-44

**c) KROWY:**

1. wytuczane, pełnomięsiste . . . . . 42-40  
tuczne, mięsiste . . . . . 38-50

nietuczne, dobrze odżywione . . . . . 24-35  
miernie odżywione . . . . . 30-38

**d) JAŁOWICE:**

wytuczane, pełnomięsiste . . . . . 64-68  
tuczne, mięsiste . . . . . 54-60  
nietuczne, dobrze odżywione . . . . . 46-50  
miernie odżywione . . . . . 36-

**e) MŁODZIEŻ:**

1. dobrze odżywiona . . . . . 36-42

**f) CIEŁĘTA:**

1. najprzedsze cieleta, wytu- . . . . . 76-80  
2. tuczne cieleta . . . . . 68-72  
3. miernie odżywione . . . . . 60-64

**II. ŚWINIE (tuczniaki).**

1. pełnomięsiste od 120-150 kg. żywej wagi . . . . . 106-114  
2. pełnomięsiste od 100-120 kg. żywej wagi . . . . . 110-112  
3. pełnomięsiste od 80-100 kg. żywej wagi . . . . . 104-100  
4. mięsiste świnie ponad 80 kg. . . . . 98-100  
5. maciory i późne kastraty . . . . . 94-100

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

**SMAKOSZE**

uznani za znakomite i nieustępujące pod względem jakości

**piwo z Browaru Grudziądzkiego dawniej W. Sommer i Ska**

**10 tanich dni 10**

urządza

**Drogerja „FLORA“**

na mydła i artykuły do prania proszę skorzystać z okazji

**B. GAWRYCH**

Rynek 30 WĄBRZEŹNO Rynek 30

Podniesiesz wydatnie dochody z ziemi, sadząc drzewka owocowe

**Wyborowe drzewka**

i krzewy ozdobne w cenie:

jabłonie pienne . . . . . 1,60 zł  
śliwy pienne . . . . . 1,90 zł  
orzechy włoskie, grusze i wiśnie . . . . . 2,50 zł

**Ceny zniżone!** **Ceny zniżone!**

Poleca Jerzy Samulczyk — Wąbrzeźno ul. Polna 15 wybudowanie pod Wałyżczyk

**Drzewka owocowe**

w wielkim wyborze poleca

**Powiatowa Szkoła drzewek**

w Okoninie pow. Grudziądz Pomorze.

Cenniki na żądanie bezpłatnie

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 22 listopada 1932 r. o godz. 9,45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

biurko i stół okrągły. (1793/32)

Zbiórka refl. w moim biurze.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 22 listopada 1932 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

bufet, biurko, kanapę, 2 fotele, stół, leżankę, szafkę i karetkę czarną. (2180/32)

Zbiórka reflektantów w moim biurze.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 22 listopada 1932 r. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

leżankę, umywalnię z płytą marmurową i kompl. mebli salonowych. (2175/32)

Zbiórka reflektantów w moim biurze.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 22 listopada 1932 r. o godz. 11,50 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

szafę żelazną, maszynę do pisania, 2 biurka, bufet, garnitur klubowy itp. przedmioty. (1476/32)

Zbiórka reflektantów w moim biurze.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 22 listopada 1932 r. o godz. 5 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

zegarek kieszonkowy i browning. (1566/32)

Zbiórka reflektantów w moim biurze.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 22 listopada 1932 r. o godz. 12,30 w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

kanapę i 2 stoły. (2161/32)

Zbiórka reflektantów w moim biurze.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 22 listopada 1932 r. o godz. 10,45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

maszynę do pisania, samochód osobowy i 20 m<sup>2</sup> desek. (660/32)

Zbiórka reflektantów w moim biurze.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 22 listopada 1932 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Marjana Strońskiego w Wąbrzeźnie, ul. Chelmińska:

biurko, bufet i 10 indyków. (486/32)

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 22 listopada 1932 r. o godz. 4 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

pianino i bibliotekę. (2190/32)

Zbiórka reflektantów w moim biurze.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 22 listopada 1932 r. o godz. 9,15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

lustro, leżankę i kanapę pluszową. (2085/32)

Zbiórka reflektantów w moim biurze.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W czwartek, dnia 24 listopada 1932 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze egzekucji w Rychnowie u p. Alojzego Pawlikowskiego najwięcej dającym za gotówkę:

2 jałowki i byczka. (1456/32)

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W środę, dnia 23 listopada 1932 r. o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze egzekucji w Kowalewie na Rynku przed lokalem p. Neumerowej najwięcej dającym za gotówkę:

radioaparat 3-lampkowy i młocarnię. (1295/32)

Rogowski, komornik sądowy w Kowalewie.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W czwartek, dnia 24 listopada 1932 r. o godz. 14-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji w Węgorzynie u p. Fryderyka Köpera najwięcej dającym za gotówkę:

12 gęsi, byczka i 15 fur żyta. (1350/32)

Rogowski, komornik sądowy w Kowalewie.

Stemple kauczukowe i metalowe  
Szyldy mosiężne na drzwi i firmowe  
każdej wielkości i formatu  
po cenach najtańszych  
poleca  
**Gros Wąbrzeski**  
Wąbrzeźno

**Ogłaszajcie**

**— S I Ę —**

**w „Głosie**

**Wąbrzeskim“**

**Unieważniam**

legitymację wystawioną przez 42 p. p. przedłużoną przez P. K. U. Toruń.

Legitymację i torebkę proszę za wynagrodzeniem oddać

**Elżbieta Gołufska**

żona kapit. — Kowalewo

**2 piętrowy**

**dom masywny**

w Wąbrzeźnie dający dochodu 350 zł miesięcznie zaraz na sprzedaż lub do zamiany na gospodarstwo rolne od 100—150 morg. Zgłoszenia podawać:

**Zglinicki — Wąbrzeźno**

ulica Mestwina 1.

**Przyjmuje**

**BIELIZNĘ**

do prasowania

**T. Górska**

Przemysłowa 10 (Sokołnia)

**Mieszkanie**

zaraz do wynajęcia

**Malski Grudziądzka 10**

**Sprzedam**

**5 mórg roli**

bez budynków przy dworcu kolejowym. Cena według umowy.

**W. Przybyło**

wyb. Gł. Dworzec Wąbrzeźno

PIERWSZE NAJNOWOCZESNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

**„SŁOŃCE“**

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Tylko 2 dni! W poniedziałek 21 bm. i we wtorek dn. 22 bm. o godzinie 815 wieczorem

**SERJA I. i II. RAZEM** Wielki dramat sensacji w 2-ch serjach 20 aktach osnuty na tle

powieści EDGARA WALLACE'A p. t. „Szajka zgrozy“

**„Nieuchwytna szajka“**  
oraz **„ZWYCIĘSTWO DETEKTYWA“**

W rolach głównych król sensacji **WALTER MILLER** oraz **ALLENA RAY**

Tylko dla silnych nerwów — Karkołomny pościg policji — Walki z bandytami